Nr. 121 Kraków, środa 28 maja 1930 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Nie zapomnimy!...

—o—

Premjer **Sławek** pragnie uzasadnić swój wniosek na niedopuszczenie do posiedzenia Sejmu, zapominając, w jakim celu Sejm zażądał tego posiedzenia. P. **Sławek** mówi wiele o rzeczach, które z posiedzeniem Sejmu związku wcale nie mają, albo mają związek bardzo luźny, a ani słowem nie wspomina o celach tego posiedzenia. Pomijam „prawnicze" wywody p. **Sławka**, mające usprawiedliwić bezprawie wedle recepty znanej p. ministra **Cara**, gdyż wszyscy znamy te metody i **nie przywiązujemy do nich żadnego znaczenia.** Uzasadnionego powodu do odroczenia Sejmu, nim przyszedł do głosu — ani Konstytucja, ani rozum ludzki nie zna. I motywów tego odroczenia należy szukać gdzieindziej: **Rząd dobrze wie, że kraj do niego zaufania nie ma** i że Sejm musi korzystać ze sposobności, by dać temu brakowi zaufania wyraz. Nie jest to wprawdzie motyw odroczenia Sejmu prawnie uzasadniony, ale mający sens i jasno określający **cel.** Szkoda tylko, że pominął go p. premjer w swojem uzasadnieniu. Działałby bardziej przekonywująco. P. **Sławek** twierdzi, że obecna sytuacja polityczna nie daje możności rzeczowej pracy rządu z Sejmem nad skutkami kryzysu gospodarczego, ale gdyby się p. **Sławek** był poinformował, to wiedziałby, że Sejm przygotował cały szereg nader ważnych wniosków, które mogłyby przyczynić się do znacznego **ulżenia położenia całej ludności**, a w szczególności — **ludności pracującej**: zaś bez Sejmu Rząd ani wniosków takich nie przedłożył, ani ich wykonać nie może, a to ze względu, że nikt w Polsce poza Sejmem prawa stanowić nie może, a społeczeństwo domaga się zmiany całego szeregu uciążliwych postanowień prawnych. P. **Sławek** mija się z faktami. Sejm wyraził p. **Prystorowi** wotum nieufności za **łamanie prawa**, a nie za to, gdzie to uczynił; tak się Sejm wyraźnie wypowiedział, a rząd p. **Bartla** ustąpił, uważając się za odpowiedzialnego za solidarne działanie z p. **Prystorem**. Sejm nie winien temu, że po p. **Bartlu** nastąpił rząd **o słabszych kwalifikacjach**, niż rząd poprzedni, ale gdyby po p. **Bartlu** był przyszedł rząd o zrozumieniu politycznem i gospodarczem, — uważam zaś te kwalifikacje dla rządu za niepodzielne, — to byłby kraj odetchnął. Niestety, tak się nie stało i żyjemy w konsekwencjach tego... niedopatrzenia.

Myli się p. **Sławek**, jeżeli sądzi, że tylko obecnie, podczas światowego stanu, odbija się kryzys gospodarczy na naszem życiu. Albowiem życie ludzkie w nowoczesnem gospodarstwie stale wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy gospodarczej i, gdyby nie zaniedbania podczas konjunktur i nadużycia dochodów, osiągniętych podczas konjunktur, to **kryzys światowy nie byłby się tak groźnie odbił na życiu naszej ludności.**

Pamiętamy bardzo dobrze, że miljard nadwyżek budżetowych ostatnich lat **został wydany bez zgody i bez uchwały Sejmu**, że nie użyto go z pożytkiem dla gospodarstwa, że celem osiągnięcia tego miljarda przez dowolny wymiar podatków **pozbawiono gospodarstwa znacznej części kapitału obrotowego.**

Pamiętają wszyscy, że **rząd zamknął sesję przed obniżeniem podatku obrotowego, przed uporządkowaniem podatku dochodowego** i że **uniemożliwił Sejmowi stworzenie ulg dla przeciążonej ludności.** Zapomniał też p. premjer **Sławek**, że kredyt państwa, w szczególności zagraniczny, którym moglibyśmy bardzo pomyślnie rozwinąć gospodarstwo polskie, zależny jest od spokojnych, uporządkowanych stosunków wewnętrznych, a że wieczne pomiatanie Sejmem i Senatem, wieczne szerzenie gróźb i strachów wywołuje, szczególnie zagranicą, stosunki uniemożliwiające powstanie zaufania, które jedynie może być podstawą zdrowych warunków kredytowych. Tego zdania jest nietylko opozycja, ale są także fachowcy apolityczni, albo stojący po przeciwnej naszemu obozowi stronie, a tego stwierdzonego faktu zaprzeczyć już nie mogą. Jak mamy wytłómaczyć zagadkę, że stopa procentowa spada w zawrotny sposób na całym świecie, że bankierzy świata szukają miejsca ulokowania pieniędzy, a nam na wysoki procent pieniędzy pożyczyć nie chcą.

Przecie rozwiązanie strasznie ciężkiego położenia gospodarczego jest przedewszystkiem zależne od powołania takiego rządu, który potrafi razem z Sejmem rządzić państwem. Rząd, jako wykonawca, a ciała parlamentarne, jako ustawodawcy i kontrolorzy działania rządowego.

Rzeczy, które p. premjer opowiada o działalności gospodarczej rządu bez Sejmu, chyba poważnie wziąć nie można.

Polska jest jednem z najlepiej w Europie uposażonych przez przyrodę krajów. Dobrze rządzona, może się stać krajem bardzo bogatym, o ludności zamożnej, ale należy Polsce dać w zachodnio-europejskim sensie **możność uporządkowanego bytowania.** Od 4 lat demokracja o to walczy w interesie państwa i narodu. I tylko przewaga pewnych warstw — nie intelektualna, nie prawna, nie gospodarcza, w zrozumieniu wytwórczości — nie dopuszcza ludności do tego powołanej, by państwo urządziła wedle jego rzeczywistych potrzeb.

P. premjerowi przyświeca obraz oscylującego gospodarstwa, które opada i podnosi się, niby jak przypływ i odpływ morza. W ten sposób zmian konjunktur gospodarczych tłómaczyć nie można. W każdej z tych faz tkwi ogromna ilość pracy, zdolności, poczucia obowiązku, praworządności lub błędu, niezdarności. Chodziłoby dalej o długość fali opadającego czy wzrastającego gospodarstwa, a ta zależna jest od woli ludzkiej lub umiejętności ludzkiej. Podobnie pijany, któremu świat kręci się przed oczyma, czeka aż dom jego mu się przed nosem przewinie i wtedy wejdzie. Ale ziemia nie tak się kręci, jak jemu się zdaje.

—ooo—

Fakta a gadanie

Znane naszym czytelnikom oświadczenie p. Czechowicza zrobiło swoje, osiągnęło zamierzony cel: trafiło w najczulsze miejsce. P. Czechowicz, któremu chyba nikt znajomości rzeczy nie odmówi, wykazał, że polityka sanacyjna szczególnie w ostatnich dwóch latach uniemożliwiła Polsce dostęp do rynków zagranicznych, że sytuacja jest tak poważna, że zagraża dwom naczelnym podstawom naszej gospodarki państwowej: walucie i równowadze budżetowej.

Rzecz jasna, że takiego wystąpienia nie można było przyjąć milczeniem. Owszem, w przeciągu 24 godzin odpowiedź dano i to ze strony tej, na którą p. Czechowicz wskazał jako na jedno ze źródeł naszej mizerji finansowej. Odpowiedź dał kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski w sobotę wieczór. Czy warto ją ogłosić w całości? Nie uważamy tego za konieczne, gdyż — generalnie mówiąc — odpowiedź ta jest jeszcze jedną ilustracją do słów p. Czechowicza o obsadzeniu ważnych stanowisk ludźmi niefachowymi. Na jeden tylko ustęp tej odpowiedzi chcemy zwrócić uwagę. P. Matuszewski powiada:

> „Nie jest słusznem twierdzenie, że dopływ kapitałów obcych długoterminowych do Polski ustał w początkach r. 1929. Zjawisko to nastąpiło już w połowie roku 1928. Ostatnia większa pożyczka zagraniczna, uzyskana przez Śląsk, miała miejsce w lipcu 1928 i do tej pory do większych emisyj zagranicznych nie doszło. Co było przyczyną tego faktu? Otóż stwierdzić należy, że ustanie długoterminowych kredytów ma swoją przyczynę tylko w sytuacji rynku amerykańskiego".

Cóż na to odpowiedzieć? Najlepszą odpowiedzią będą fakta: wiadomo bodaj z gazet, że na rynkach światowych panuje wielka obfitość (płynność) pieniądza. Dowód: wszystkie banki emisyjne (z wyjątkiem Banku Polskiego) obniżyły stopę procentową. Dalej wiadomo, że specjalnie rynek amerykański jest obecnie w takiej sytuacji, że zaopatruje cały świat — z wyjątkiem Polski — w pieniądze. Np. w pierwszym kwartale br. rynek nowojorski emilował na 97 miljonów pożyczek zagranicznych — o 55 miljonów więcej, niż w tymże kwartale ub. r. Były więc pieniądze, ale nie dla wszystkich.

Dalej wiadomo, że wskutek krachów na giełdzie nowojorskiej od listopada ub. r. publiczność zniechęciła się do niepewnych akcyj i zaczęła nabywać stale oprocentowane obligacje „pożyczkowe. Ta orjentacja rynku sprawiła, że cały szereg pożyczek zagranicznych poszedł kursowo w górę. I tak skorzystały na tem pożyczki francuska, czechosłowacka, niemiecka — wszystkie stoją powyżej 100%, a więc właściciele zyskali. Jak stoi sprawa z pożyczką polską, mówimy o ostatniej tzw. stabilizacyjnej z 1927 r.? Kurs jej emisyjny był 92 za 100, teraz stoi około 85, czyli że właściciele obligacyj stracili około 7%. Czy to ma być zachęta do kupowania dalszych pożyczek polskich?

Słyszeliśmy zresztą podobne gadanie od p. Deweya. Ten zimny finansista po dwuletnim w Polsce pobycie nabrał manier naszych domorosłych finansistów i także winę bojkotowania Polski przypisuje stosunkom amerykańskim, podczas gdy cały świat wie, że winę ponoszą stosunki polskie. Tak się dzieje od kilkunastu miesięcy: ciągle obiecują taką i owaką pożyczkę, ciągle po nią jeżdżą to do Paryża, to do Ameryki, a rezultat jest taki, że podnosi się okrzyk triumfu, gdy p. Góreckiemu uda się ulokować we Francji za kilka miljonów listów zastawnych, podczas gdy w tymsamym czasie Jugosławja otrzymuje miljardową pożyczkę.

Ciągle dzieje się tosamo: mówi się pięknie, a fakta są mniej piękne. Wszyscy cieszą się i pocieszają nas, że lada chwili spłynie do nas potok złota, ale na słowach się kończy. A teraz, po 23 maja, po wystąpieniu p. Czechowicza z pewnością nie będzie lepiej. Na to i p. Matuszewski nie pomoże.

„Wypełniły się czasy i przepełniła się miara..."

ANDRZEJ STRUG O POŁOŻENIU POLSKI

Sprawozdawca parlamentarny „Robotnika" zwrócił się do senatora tow. Andrzeja Struga z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o ostatniem odroczeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu, oraz o niezwołaniu przez p. prezydenta „sesji Senatu.

— Odroczenie sesji Sejmu — mówi tow. STRUG — w dniu 23 maja i niezwołanie jednocześnie Senatu, jest dalszym ciągiem upartego mącenia życia wewnętrznego kraju. Nikogo z parlamentarzystów to nie zaskoczyło, Sejm jest oddawna widownią niepoczytalnych harców grupy rządzącej w Polsce, jest upustem dla złych humorów marszałka Piłsudskiego i terenem sztuczek i matactw prawnych dla ministerstwa sprawiedliwości. Osobę p. prezydenta Rzeczypospolitej należy wyłączyć z pod oceny tych metod, albowiem jest on widocznie jedynie ręką, podpisującą dekrety i jeżeli ambicje jego nie sięgają wyżej i dalej, to opinja społeczeństwa nie powinna zajmować się nadal tą najwyżej formalnie postawioną osobistością.

— Jak Waszem zdaniem zareaguje opinja publiczna na ten krok rządu? Czy nadal zachowa się biernie?

— Ważnem w tym ostatnim epizodzie walki z przedstawicielstwem narodowem jest jedynie to, że tym razem z całą pewnością w najszerszych sferach społeczeństwa nastąpi MOCNA REAKCJA OPORU PRZECIWKO SAMOWOLI SFER DECYDUJĄCYCH. Dekret odraczający z dnia 23 maja odegra rolę tej pierwszej kropli, która przeleje się poza brzegi niezmiernie pojemnego naczynia cierpliwości i bierności społeczeństwa. W tym momencie połączone będą wszystkie z czterech lat „pomajowych" „hocki-klocki", artykuły oszczercze i niegodne, niepoczytalne kawały, pieniactwa rządowych kauzyperdów, wszystkie odgrażania się i pomstowania i wszystkie co do jednego dekrety, przerywające tok prac parlamentu i hamujące w najwyższym stopniu normalny bieg życia państwowego.

— Jak sądzicie, towarzyszu, do czego zmierzają intencje sfer rządzących?

— Wszyscy znamy i wszystkim nam przejadły się hasła ustrojowe i moralne, głoszone przez pisma i enuncjacje rządowe. Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. A jednak rzeczywistość polska zaprzecza na każdym kroku pięknym słowom ideologji pomajowej. Mówiąc wręcz, w mojem najszczerszem rozumieniu sytuacji jedynem dążeniem obozu rządzącego jest UTRZYMANIE SIĘ PRZY WŁADZY. To wyczerpuje wszystkie siły twórcze „sanacji". Stąd wypływa walka ze wszystkiemi objawami woli społeczeństwa, które nie chce poprzestać na roli wiernych i biernych „poddanych". Walka z Sejmem jest jednym z objawów tej tendencji zapewne najbardziej rzucającym się w oczy.

— Jak oceniacie towarzyszu stan obecny sił obozu pomajowego?

— Żyjemy w atmosferze osobliwej i każdego dnia niepewnej. Jesteśmy codzień przed jakiemś „rozstrzygnięciem", które nigdy nie dochodzi do skutku, zawsze trzymani w obliczu niewiadomego. To też bardzo trudno określić w paru słowach stan obecny poczucia wewnętrznego w obozie rządzącym. Niesamowitość naszej rzeczywistości nastręcza dwa przypuszczenia. Albo marszałek Piłsudski, pan władzy w Polsce, traktuje igraszki, przygrywki i rozgrywki z Sejmem narówni z ulubionemi pasjansami, albowiem taka jest jego wola, albo też cały obóz „pomajowy" wraz ze swoim wodzem w dążeniu do zmiany ustroju i odrodzenia Polski pod względem moralnym zabrnął i utknął, zabłąkał się i nie wie poprostu co teraz począć. Z władzą, którą jeszcze sprawuje, nie umie sobie poradzić. NIE UMIE RZĄDZIĆ, wykazuje swoją niemoc na każdem polu działalności państwowej. Broni swej władzy z bezwzględnością, w której znacznie więcej jest rozpaczy, niż stanowczości. Z poza głośnych słów, obietnic i pogróżek coraz bardziej przegląda bezradność i pustka.

— Czy przewidujecie, towarzyszu-senatorze, jak długo może potrwać stan obecny?

— Niczego nie przewiduję, ale sądzę, że zdrowe siły narodu, przedewszystkiem LEWICA SPOŁECZNA, że masy ludowe ruszą nareszcie do czynu i przyśpieszą koniec tej dręczącej epoki, ratując los swych ideałów i aspiracyj w niepodległej Polsce i ratując od ruiny państwo. To znaczenie przypisuję ostatniemu aktowi walki z Sejmem, jako z przedstawicielstwem narodowem i z ostoją wolności i demokracji. Akt ten winien stać się początkiem nowej fazy w sporze o prawo i ład w państwie, albowiem WYPEŁNIŁY SIĘ CZASY I PRZEPEŁNIŁA SIĘ MIARA.

PPS wobec oświadczenia p. Czechowicza

Jak wiadomo, były minister skarbu p. Czechowicz ogłosił swe oświadczenie w sprawie oskarżenia go przed Trybunałem Stanu na łamach „Robotnika". Dla uniknięcia wrażenia, jakoby PPS zmieniła wobec tej gościnności swe stanowisko w sprawie tego oskarżenia, ogłasza „Robotnik" następujące oświadczenie:

„P. Czechowicz wystąpił w dniu 22 maja z klubu BB, a jednocześnie dał wyraz pragnieniu, by sprawa jego w Trybunale Stanu została jaknajrychlej zakończona. Obóz „sanacji moralnej" zareagował... odroczeniem sesji nadzwyczajnej Sejmu.

W swoim wywiadzie p. Czechowicz podkreślił z całym naciskiem swój pogląd na tragiczne skutki gospodarcze „polityki" kierownictwa BB, uwypuklił nonsens koncepcji ustalenia dyktatury, stanął zarazem w obronie polityki skarbowej z okresu, kiedy sam nią kierował.

Nasz pogląd na tę ostatnią sprawę pozostaje, naturalnie, bez zmiany tak, jak został wyrażony w przemówieniach naszych towarzyszów w komisji budżetowej Sejmu i — zwłaszcza — w przemówieniu tow. H. Liebermana przed Trybunałem Stanu. Pogląd ten odbiega w wielu punktach od oceny p. Czechowicza. Sądzimy wszakże, że p. Czechowicz miał zupełne prawo oczekiwać od prasy niezależnej, że umożliwi mu dokładne i całkowite wyjaśnienie, jakie motywy nim kierowały i jak oceniał i ocenia własną rolę w chwili, gdy powziął decyzję rozstania się z obozem „sanacyjnym", — który reprezentował długo na stanowisku niezmiernie odpowiedzialnem".

Smutny bilans p. Kolkiewicza

Tempo sanacyjnego „wyścigu pracy" w Krakowskiej kasie chorych zapoczątkowane ślepym tupetem i niebywałą pewnością siebie, tak charakterystyczną dla ludzi pomajowego systemu dziwnie jakoś osłabło w ostatnich tygodniach i to w stopniu nawet uderzająco widocznym.

Towarzyszące temu zdenerwowanie i nadmierna drażliwość p. komisarza Kasy, ujawniająca się coraz częściej w ostatnich czasach gwałtowną agresywnością wobec jego najbliższych współpracowników, nadto zarządzeniami mocno nadszarpującemi „autorytet" komisarski — mają mimo wszystko swoje głębsze uzasadnienie.

Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie świadomość bezsiły p. Kolkiewicza wobec piętrzących się z dnia na dzień trudności położenia w kasie oraz bilans jego dziesięciomiesięcznych nieudolnych rządów.

Niekontrolowana gospodarka jednostki doprowadziła w ciągu tak krótkiego stosunkowo czasu do bardzo smutnych rezultatów: nadmiernego *obdłużenia* instytucji, niebywałego chaosu administracyjnego i już dziś coraz dotkliwiej dającego odczuwać się braku odpowiedniego personalu.

Rozwiązany zarząd samorządowy może służyć nawet w najcięższych dla siebie miesiącach, w okresie szalejącej wśród ubezpieczonych krakowskiej Kasy grypy, jako wzór dla p. komisarza, jak należy operować funduszami Kasy, przy zachowaniu pełnych świadczeń dla członków i łożeniu olbrzymich kwot na inwestycje.

Zarządzenia p. komisarza natomiast choć były od samego początku jego urzędowania w Kasie *nastawione na obniżenie świadczeń pieniężnych i leczniczych*, choć ograniczyły w znacznym stopniu świadczenia nadzwyczajne i wprowadziły zupełnie nieprawnie ogromne trudności i zwężenie uprawnień dla rodzin członków pozamiejscowych, nie mogą wykazać się w rezultacie żadnemi sukcesami bilansowemi. Zadłużenie Kasy pod rządami komisarskiemi wzrosło bardzo znacznie, mimo niebywale sprzyjającej konjunktury w miesiącach zimowych i wiosennych. Zadłużenie to jest tem bardziej rażące, jeśli uwzględnić wysoką wkładkę 7 i pół proc. ściąganą mimo przerwania budowy szpitala kasowego.

Chaos administracyjny, będący doskonałem podłożem dla podstępnego i nieprawnego wogóle wykorzystywania świadczeń i niemożności dokładnego stwierdzenia uprawnień członkowskich, spowodowała w pierwszym rzędzie *błędna i lekkomyślnie przeprowadzona reorganizacja*, za wyniki której *p. komisarz w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność!* „Reorganizacja" ta, nie licząca się zupełnie z opinją starych i wytrawnych urzędników Kasy, pochłonęła około 100.000 zł. i musi doprowadzić Kasę w przyszłości przy tym systemie do bardzo głębokich i niebezpiecznych wstrząsów.

Wykładnikiem jej nazewnątrz między innemi powodami jest, niebywały za czasów samorządowego Zarządu, wzrost kosztów administracyjnych dochodzący do 14%.

Krótkowzrocznem i bezmyślnem politykierstwem podyktowane *masowe redukcje* pozbawiły Kasę wielu pełno-wartościowych jednostek, które daremnie usiłuje dziś zastąpić p. Kolkiewicz ludźmi przez siebie zaangażowanymi. Bezspornym jest fakt, że nowoprzyjętych do żadnej odpowiedzialnej pracy samodzielnej użyć nie można z braku kwalifikacyj i znajomości społecznej struktury ubezpieczeniowej. Z Kasą chorych łączą ich tylko otrzymywane pobory miesięczne — pozatem nic. Starzy, wytrawni pracownicy Kasy zostali przez p. Kolkiewicza jużto *lekkomyślnie zepchnięci* na podrzędne stanowiska, nie chcąc mu służyć za narzędzie *politycznych* rozgrywek, jużto przetrwawszy w mniejszości na swych dotychczasowych stanowiskach cierpią za winy p. Kolkiewicza i wskutek *przeciążenia pracą* przyspieszaną im ciągle wobec ignorancji i nieudolności nowoprzyjętych. Temu prawdziwemu balastowi kasowemu poświęcimy zresztą dłuższą uwagę w osobnym artykule.

Te w krótkości przedstawione wady składają się głównie na niedomogę komisarską, która będzie z dnia na dzień bardziej się pogłębiać, dopóki nie wrócą do głosu w Kasie ubezpieczeni, dopóki nie wróci zarząd z wyborów.

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE KRAKOWA! PRACOWNICE UMYSŁOWE! KOBIETY PRACUJĄCE! SŁUŻBO DOMOWA!

W czwartek 29 maja o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się

Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:

1) Kobiety pracujące a ruch robotniczy.
2) O ochronę pracy kobiet i młodzieży.

Przemawiać będzie tow. **STANISŁAWA WOSZCZYŃSKA**, członek Centralnego Wydziału Kobiet PPS, radna miasta Warszawy i tow. **POSEŁ MIECZYSŁAW MASTEK.**

Towarzyszki! Kobiety pracujące!

W Polsce pracuje zarobkowo około 600 tysięcy kobiet i dziewcząt! Kobiety te za pracę swoją dostają płace o połowę niższe niż mężczyźni! My głosimy hasło:

ZA RÓWNĄ PRACĘ RÓWNA PŁACA!

Żądamy rozszerzenia ochrony pracy kobiet!
Żądamy reformy prawa małżeńskiego!
Żądamy szkół zawodowych dla dziewcząt!
Żądamy opieki nad matką!
Żądamy pracy!
Żądamy pokoju!

Kobiety pracujące przybądźcie masowo na zgromadzenie. W waszych rękach wasz los i wasza przyszłość!

OKR PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Pamiętajcie, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika, która nie musi być połączona z niezdolnością do pracy lub wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej, niż trzy miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika Sądu pracy! Pomocy i porad udziela: **Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 6.**

Odpowiedzialność i nieodpowiedzialność Prezydenta Rzplitej według konstytucji polskiej

Od wybitnego prawnika otrzymujemy następujące uwagi:

Konstytucja marcowa, ustanawiając zasady ustroju i organa władzy, postawiła Polskę w rzędzie nowoczesnych państw republikańskich: Jak wszystkie inne nowożytne konstytucje, konstytucja polska wprowadziła zasadę podziału władz, kontroli wzajemnej i odpowiedzialności wszystkich władz pośredniej lub bezpośredniej przed narodem... z jedynym wyjątkiem.

Urząd prezydenta Rzeczypospolitej jest nieodpowiedzialny. Wyjątek ten przedostał się do konstytucji polskiej, jak zresztą bardzo wiele jej instytucyj z konstytucyj zachodnich, przedewszystkiem francuskiej. Nieodpowiedzialność ta utrzymała się jako pozostałość, ale świadoma i w ograniczonym zakresie po poprzednich ustrojach średniowiecznych, początków jej moglibyśmy się doszukiwać w zaczątkach ustrojów państwowych w rodzinach przedhistorycznych i szczepach z ich patrjarchami, wodzami, książętami. Dawna władza naczelników rozmaitych form państwowych nie była niczem ograniczona i krępowana, byli oni wobec swych poddanych nietylko symbolami ich łączności państwowej, ale panami życia i mienia. — Właściwy dopiero przewrót w tych pojęciach w skali światowej wprowadziła rewolucja francuska.

Nowoczesne państwa pozostawiły dla swych naczelników tylko niektóre prerogatywy ich potężnych przeciwników, skrępowały ich mniej lub więcej, ściągnęły z obłoków na ziemię. Pozostali jedynie jako symbole całości państwa, jako jego reprezentanci na zewnątrz, z zakresem władzy stosunkowo niewielkim, to też bez niebezpieczeństwa, a nawet z korzyścią dla zasady zwierzchnictwa narodu można było pozostawić im przywilej „nieodpowiedzialności".

Tę jednakowoż określono i jej zakres ograniczono.

Najogólniej wyraża to ograniczenie konstytucja francuska z roku 1875, która głosi, że „ministrowie są odpowiedzialni przed Izbami solidarnie za ogólny kierunek polityki rządu... Prezydent jest odpowiedzialny tylko za zdradę kraju.

Konstytucja niemiecka w artykule 59 przewiduje postawienie w stan oskarżenia prezydenta za „zawinione pogwałcenie konstytucji lub ustaw Rzeszy", którego sądzi wtedy Trybunał Stanu Rzeszy niemieckiej.

Konstytucja finlandzka przewiduje pociągnięcie prezydenta do odpowiedzialności, „jeżeli prezydent w wykonywaniu swych czynności dopuścił się **aktów nielegalnych**" i za zdradę.

A jak sprawę tę załatwia konstytucja polska?

W konstytucji marcowej sprawę odpowiedzialności prezydenta Rzeczypospolitej, o ile chodzi o odpowiedzialność materjalną, określa artykuł 51, który brzmi:

> **„Za czynności urzędowe prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny** ani parlamentarnie, ani cywilnie.
>
> **Za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji lub przestępstwa karne — prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności** tylko przez Sejm, uchwałą powziętą większością trzy piąte głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — prezydent jest zawieszony w urzędowaniu".

Artykuł powyższy mówi wyraźnie, że **„za czynności urzędowe** prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny". Żeby ustalić zakres tej nieodpowiedzialności, musimy stwierdzić, co wedle konstytucji jest czynnością urzędową prezydenta Rzeczypospolitej. Odpowiednie artykuły konstytucji szczegółowo wyliczają zakres uprawnień i obowiązków prezydenta.

Czynnościami urzędowemi prezydenta są wszystkie te akty, które wykonuje w myśl obowiązków, jakie na niego nakłada, lub praw, jakie mu nadaje konstytucja lub ustawy w sposób należyty wydane. Jeżeli prezydent wykonuje jedną z tych czynności nie jest za nie odpowiedzialny. Jeżeli np. odracza czy zamyka sesję nadzwyczajną, to za akt ten, „akt rządowy" nie jest odpowiedzialny, jest zań odpowiedzialny prezes Rady ministrów, który ten akt podpisał i który zań ponosi odpowiedzialność parlamentarną.

Jeżeli Prezydent Rzplitej podpisuje ustawę należycie uchwaloną, jeżeli wykonywa prawo łaski w jakikolwiek sposób, choćby się to przypuśćmy mogło komuś wydać niesłusznem, czy krzywdzącem, nie jest wedle konstytucji odpowiedzialny, bo wykonał czynność urzędową, czynność przewidzianą przez prawo, przez konstytucję.

Ale jeżeli Prezydent Rzplitej gra np. w tenisa, to to nie jest czynnością urzędową i prezydent odpowiada za wszystkie skutki, gdy komuś piłka wybije oko; jeżeli np. podpisze prezesowi Rady ministrów weksel grzecznościowy, to obecność na tymże wekslu także podpisu prezesa Rady ministrów nie uwolni prezydenta od odpowiedzialności cywilnej, bo to nie był „akt rządowy", to była sprawa prywatna, indywidualna, nic z urzędem nie mająca wspólnego; jeżeli wreszcie np. prezydent wyda amnestję, do czego wobec wyraźnego brzmienia konstytucji jest upoważniony jedynie Sejm, to akt ten nie będzie także „aktem rządowym" czy „czynnością urzędową", choć na nim widnieć będzie podpis prezydenta i premjera, i za akt ten będzie prezydent, jako za nie wchodzący w zakres pełnienia czynności urzędowych prezydenta, odpowiedzialny.

Jeżeli prezydent Rzplitej wypowie wojnę bez uprzedniej zgody Sejmu, to akt ten nie będzie czynnością urzędową, jeżeli utrzyma na stanowisku ministra, którego ustąpienia Sejm zażądał, to akty te nie będą czynnością urzędową i za akty takie prezydent w myśl konstytucji wedle wyraźnego brzmienia przytoczonego artykułu ponosi odpowiedzialność za przestępstwo karne lub pogwałcenie konstytucji, czy zdradę kraju. Pogwałcenie konstytucji czy zdrada kraju zresztą także podpadają pod określenie „przestępstwa karne".

Akty powyższe będą tem, co konstytucja finlandzka określa jako „akty nielegalne".

Sankcje karne nie są w konstytucji polskiej jedynym strażnikiem legalności aktów prezydenta. Konstytucja nakłada nań także zobowiązanie moralne.

Artykuł 54 zawiera brzmienie przysięgi jaką składa prezydent przy obejmowaniu urzędu:

> „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a **przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej, święcie przestrzegać i bronić**; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen."

Odpowiedzialny moralnie jest więc prezydent Rzplitej nietylko za swoje akty, które mają być zgodne z konstytucją, i prawem obowiązującem, ale co więcej odpowiedzialny jest moralnie, jeżeli nie użyje wszystkich sił, aby Państwo od ataku z zewnątrz czy wewnątrz, aby konstytucję i prawo od niebezpieczeństw chronić, winien strzec godności państwa itd.

Konstytucja nakłada zatem na prezydenta nietylko obowiązek powstrzymania się od aktów nielegalnych, ale co więcej powinność pozytywnego działania dla powstrzymania innych od takichże aktów. W konsekwencji tego niesprawowanie np. urzędu przez prezydenta przez 3 miesiące, zawinione winno wywołać nietylko konsekwencje z art. 42, ale i z ustępu II art. 51.

Z powyższego wynika, że t. zw. nieodpowiedzialność prezydenta posiada w rzeczywistości bardzo szczupłe prawem zakreślone granice, przekroczenie których naraża tegoż na takiesame konsekwencje, co każdego „zwykłego śmiertelnika" i że dzisiejszy prezydent w państwie konstytucyjnem to tylko pierwszy obywatel, a nie „pan z bożej łaski".

Tylko władzą, która pociąga prezydenta do odpowiedzialności i stawia go w stan oskarżenia jest Sejm, a nie urząd prokuratorski, sądem jest Trybunał Stanu, a nie sądy Rzeczypospolitej, przed któremi odpowiadają inni obywatele. Do Sejmu zatem należy w pierwszym rzędzie stwierdzenie, czy zaszedł fakt przestępstwa ze strony prezydenta.

Nie jest to wcale przypadek. Przepis ten wypływa z ducha konstytucji, z jej postanowienia, że władza zwierzchnia należy do Narodu, a Sejm jest przedstawicielstwem Narodu, wbrew woli którego nikt rządzić nie może. **is.**

Z sali koncertowej

MUZYKA Z POWIETRZA

Prof. prof. Theremina jest nietylko technicznie imponującem wyzyskaniem zjawisk elektro-magnetycznych, lecz również poważnym sukcesem na drodze wzbogacenia wyrazu muzycznego. Jako wynalazek można w najpopularniejszej interpretacji nazwać go celowem opanowaniem gwizdu interferencyjnego, tak dobrze a zgoła niesympatycznie znanego wszystkim radjoamatorom, którym sąsiedzi uprzyjemniają życie t. zw. „wyciem". Wiemy że szereg odbiorników reaguje na zbliżanie ręki w ten sposób, że gwizd interferencyjny zmienia wysokość tonu; zjawisko w praktyce amatorskiej niekorzystne, którego staramy się unikać przez uziemienie lub opancerzenie danego obwodu, w wynalazku Theremina zostało wykorzystane do wytworzenia drgań o częstotliwości zależnej od dystansu ręki grającego: Interferencja słyszalna powstaje wskutek nakładania się częstotliwości dwóch oscylatorów normalnie nastrojonych na identyczny okres drgań a „rozstrajanych" każdorazowo przez zmiany pojemności jednego z obwodów oscylujących. Dzieje się to właśnie za pośrednictwem ręki odgrywającej rolę drugiej okładki kondensatora w polu elektromagnetycznem metalowego pręta wstawionego w obwód siatkowy pierwszej lampy. Interferencje te przeszedłszy przez wzmacniacz niskiej częstotliwości docierają do uszu słuchaczy już jako fale akustyczne wywołane drganiem głośnikowej membrany. Aczkolwiek więc ostatni etap tej przemiany drgań nie różni się niczem od dotychczasowych sposobów wytwarzania muzyki mechanicznej (gramofon, radjo) nie mniej jednak posiada on źródło niematerjalnie różne od źródła tonu każdego instrumentu muzycznego i tem się tłomaczy niesamowicie wprost działający na słuchacza charakter głosu tego aparatu, który w pewnych regestrach przypomina głos ludzki w innych instrument smyczkowy, piłę lub fagot, a jednak zawsze posiada swoje własne odrębne cechy, które stanowczo należy zapisać w rubryce dochodowej muzycznego wyrazu.

Programy sobotniego i niedzielnego koncertu zestawiono, zdaje się rozmyślnie, z utworów najbardziej popularnych, by publiczności dać łatwą sposobność do porównania tej nowej interpretacji ze znaną nam interpretacją instrumentalną lub wokalną. Pokaz ten pozwolił nam stwierdzić, że głos aparatu Theremina, specjalnie w partjach lirycznych, jest ogromnie miły dla ucha, posiada szlachetną wibrację o skali niemal nieskończenie wielkiej i dość bogatej dynamice. Opanowanie techniki gry nie jest, zdaje się, łatwem, gdyż strój aparatu ulega ciągłym odchyleniom, wyczucie więc skali i tonacji wymagają dobrego słuchu i precyzyjnego prowadzenia ręki. Każdemu przesunięciu dłoni towarzyszyć musi, celem wyeliminowania tonów przejściowych, równoczesne wyłączenie aparatu drugą ręką, aby więc przerwy nie były za gwałtowne i za długie, prawa ręka, prowadząca grę, musi szybko i pewnie zmieniać odległości od pręta. Najefektowniejszym popisem w tym względzie była koloraturowa arja z „Rigoletta" Verdiego, w której wykonawca sugestywną doskonałością pokonał karkołomność interwałów i ozdobników, dając prawie pełne złudzenie interpretacji wokalnej. Ten rodzaj muzyki jednak nie zdaje się harmonizować z liryzmem i miękkością przejść, charakteryzującemi instrument Theremina, który niezawodnie stworzy własną literaturę kompozytorską. *awa.*

Tydzień Kobiet od 25 maja do 1 czerwca

wszystkich Towarzystw zagranicznych austrjackich, nawet tych, które przestały już istnieć, tak, że obywatele polscy będą mogli bodaj częściowy zwrot swych wkładek uzyskać.

Czy Habsburgowie wrócą na tron węgierski?

Węgry są dotychczas nominalnie królestwem. Horthy rządzi w imieniu króla, sądy wyrokują w imieniu króla, konsulaty nazywają się królewskiemi. Tylko że wykonywanie władzy przez króla czasowo zawieszone, aż okoliczności pozwolą ją wznowić. Dotychczas spierały się tam dwa poglądy: starzy legitymiści uznawali małoletniego Ottona, syna ostatniego króla-cesarza Karola, za prawowitego króla, za dziedzica „św. korony św. Szczepana", któremu tylko zewnętrzne stosunki — głównie opór małej ententy — nie pozwalają zasiąść „na tronie ojców". Inna partja legitymistyczna była zdania, że na tronie może zasiąść jakibądź Habsburg i forytowała kandydaturę arcyksięcia Albrechta, syna znanego z wojny światowej Fryderyka.

Teraz sprawa przybrała inny obrót. Ów Albrecht pojechał do Belgji, gdzie Otto jest studentem na uniwersytecie i uznał go za króla i głowę rodziny. Okazją do tego kroku jest fakt, że Otto w listopadzie br. osiąga 18 lat, a więc wedle praw habsburskich uzyskuje pełnoletność. Teraz rzeczy mają się potoczyć następującym trybem: Otto ma w jesieni wrócić do Węgier i koronować się na króla, Horthy zaś otrzyma sowite odszkodowanie ze zrabowanych Karoly'emu dóbr.

Główną przeszkodę: opór małej ententy legitymiści mają nadzieję usunąć przez nacisk wywarty przez Mussoliniego. Wódz faszystów włoskich oddawna sympatyzuje z monarchistami i — faszystami węgierskimi, a ostatnio miał papież pośredniczyć na rzecz Ottona. Gdyby mała ententa nie dała się ubłagać, postawi się ją przed faktem dokonanym — niech spróbuje z tego powodu wszcząć wojnę.

Także grunt wewnętrzny dla restauracji Habsburgów zostaje odpowiednio przygotowany. Przed kilku dniami wódz legitymistów sędziwy hr. Wojciech Apponyi wypowiedział się publicznie za demokratyzacją prawa wyborczego, biorąc sobie widocznie przykład z Franciszka Józefa, który w r. 1906 oświadczył się za powszechnem prawem głosowania, rozumie się w interesie monarchji. Apponyi chce zapomocą „demokracji", jak ją pojmują magnaci węgierscy, skaptować chłopów i robotników, przedstawiając im, że wobec parlamentu z powszechnego głosowania król nie jest niebezpieczny. W ten sposób przygotowuje się grunt pod restaurację monarchji, co naturalnie jest wielką groźbą dla pokoju. Tensam Bethlen, który w r. 1921 kazał strzelać do „dziedzicznego króla" Karola, a potem wziął go do niewoli i wydał w ręce ententy, obecnie nawrócił się i to z wiadomych powodów: w ugodzie z Rumunją otrzymał za swe dobra w Siedmiogrodzie sute odszkodowanie.

W Pradze i Belgradzie wiadomości z Węgier są żywo komentowane. Widzą w nich to, czem one właściwie są: pierwszym krokiem do rewizji traktatu w Trianon, do odebrania Słowaczyzny, Siedmiogrodu, Banatu, Chorwacji itd. Można zrozumieć, że nie będzie to rzecz ani prosta ani łatwa, tembardziej że i Mussolini jest w niej zainteresowany. Zapowiadają się tedy ważne wypadki, które mogą zaciemnić piękny obraz „Paneuropy" wraz z Ligą narodów i paktami pokojowemi.

Wiadomości polityczne

—o—

SZTURM ANAMITÓW NA PAŁAC ELIZEJSKI

Zamieszkali w Paryżu Anamici (przeważnie młodzież studjująca) urządzili w czwartek 22 maja **demonstrację przed pałacem Elizejskim** w Paryżu (siedziba prezydenta), protestując przeciw **krwawym masakrom**, jakie towarzyszyły stłumieniu ostatniego powstania w Anamie. Z rozpostartą czarną chorągwią ustawiwszy się przed pałacem, demonstranci podnosili okrzyki potępienia przeciw władzom kolonjalnym francuskim w Anamie i rozrzucali między gromadzącą się publiczność odezwy w czarnych obwódkach. Następnie usiłowali **wtargnąć do pałacu Elizejskiego**, ale zostali odparci przez policję, która **aresztowała 12 Anamitów**, biorących udział w demonstracji.

Ze sportu

WISŁA—ŁTSG 1:0 (1:0). Zawody mało interesujące i na niskim poziomie stojące, toczyły się naogół pod znakiem przewagi Wisły, która widocznie niedysponowana nie umiała jej odpowiednio wyzyskać. Szczególnie atak Wisły pozostawiał wiele do życzenia. Adamek i Reyman stanowili najsłabszy punkt. Jedynie Czulak ofiarny i szybki wyróżniał się wśród gnuśnie grających współpartnerów. Bramkę zdobył Reyman przy poparciu obrońcy gości. Sędziował słabo p. Krukowski. W związku z tym meczem nasuwa się krytyczna uwaga pod adresem policji: w czasie zawodów publiczność zgromadzona poza boiskiem wdarła się siłą przez korty tenisowe i mimo interwencji ze strony członków Wisły zajęła miejsca stojące. Policjanci spokojnie przypatrywali się temu wandalskiemu niszczeniu urządzeń klubowych, a nawet odwracali się i szli w kierunku wprost przeciwnym. To jest skandaliczne zachowanie. Za to się tym panom płaci, by pilnowali porządku i cudzego mienia. Jeżeli taki pan pragnie obserwować zawody niech sobie kupi bilet wstępu, jak każdy śmiertelnik i niech nie przyjmuje służby. Skoro zaś służbę objął, to jego obowiązkiem jest ją wykonać. Trzeba, aby właściwe czynniki pouczyły, kogo należy o obowiązkach służbowych.

CRACOVIA—POGOŃ 2:0 (2:0). Piękne zwycięstwo Cracovji na gruncie lwowskim. Obie bramki zdobył Gintel, który po dłuższej przerwie wespół ze Szperlingiem zasilili Cracovię.

WARTA—KŁS 4:1. Zasłużone zwycięstwo Warty.

LEGJA—GARBARNIA 3:1. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry.

RUCH—POLONIA 2:1. Ruch wykazał dobrą formę.

RKS LEGJA—OLSZA 2:4. Nadzwyczaj anemiczna i słaba gra Legji, której gracze nie wykazali minimum wysiłku. Nie dochodzili do piłki z werwą i ofiarnością, ale czekali aż ta sama do nich przyjdzie. Olsza natomiast grała ambitnie i celowo. Dopiero przy stanie 2:0 dla Olszy Legja się ocknęła i zaczęła atakować. Na dziesięć minut przed końcem uzyskuje Legia dwie bramki. I kiedy się zdaje, że wynik remisowy utrzyma się do końca, obrońca Legji strzela samobójczą bramkę, a potem bramkarz Legji z korneru pakuje sobie czwartą bramkę. W ten sposób Legja silnie pomogła Olszy do wygranej. W drużynę Legji trzeba koniecznie przeprowadzić przegrupowanie i zamianę graczy. Sędziował naogół b. dobrze p. Rumpler. Mamy jednak wrażenie, że jednej bramki dla Legji nie przyznał, tj. tej, kiedy bramkarz z piłką przesunął się po za linję bramkową.

WISŁA I b—METAL 4:1, CRACOVIA I b—GARBARNIA I b 1:1, WAWEL—PODGÓRZE 4:0, MAKKABI—KROWODRZA 4:2, KORONA—SPARTA 1:0.

OTWARCIE SEZONU TURYSTYCZNEGO W BESKIDACH ŚLĄSKICH. Na szczycie Kozubowej (976 m.) koło Jabłonkowa po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego zostało w roku ubiegłym przez polskie towarzystwo turystyczne „Beskid Śląski" w Orłowej zbudowane jedyne polskie schronisko turystyczne, jakie znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej. W niedzielę Zielonych Świąt 8 czerwca odbędzie się w temże schronisku o godz. 2 popołudniu uroczystość otwarcia sezonu, przyczem obok krótkich przemówień reprezentantów towarzystw turystycznych ze Śląska Cieszyńskiego i z Polski będą wykonane pieśni śląskie, tańce ludowe i odbędzie się koncert kapeli „Siły" z Trzyńca. Polskie towarzystwa turystyczne urządzają w tym dniu na zaproszenie towarzystwa „Beskid Śląski" w Orłowej wycieczki na Kozubową. Między innemi odbędzie się z Warszawy wycieczka zorganizowana przez tamtejsze oddziały Pol. Tow. Tatrzańskiego i Pol. Tow. Krajoznawczego, którą będzie prowadzić dr. Mieczysław Orłowicz, kierownik referatu turystyki w min. robót publicznych. Wycieczka ta zamierzoną jest jako wycieczka trzydniowa, w szczególności w sobotę 7 czerwca wyjdzie ona o godz. 9 rano ze stacji w Węgierskiej Górce przez Baranią Górę ze źródłami Wisły do schroniska na Stożku na nocleg, w następnym dniu jej uczestnicy wezmą udział w uroczystości otwarcia sezonu na Kozubowej, wreszcie w trzecim dniu odbędą wycieczkę na Łysą Górę (1325 m.) najwyższy szczyt Beskidów Śląskich po stronie czecho-słowackiej. W porozumieniu z prowadzącym wycieczkę mogą się do tej wycieczki przyłączyć także uczestnicy z innych miejscowości.

Z życia robotniczego

ZJAZD ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH

W myśl uchwały Centralnego Związku Zawodowego robotników zakładów gospodarczych z siedzibą w Krakowie — odbędzie się w dniach 8 i 9 czerwca w **Przemyślu** krajowa konferencja robotników, zatrudnionych w zakładach żywnościowych W. P. w Małopolsce. Centralny zarząd wzywa miasta: Kraków, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów i t. d., ażeby wysłały delegatów. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności Centralnego Związku robotników w magazynach wojskowych, 3) ubezpieczenie na starość i położenie materjalne.

Przegląd gospodarczy

—o—

ULGOWY WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO OD ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim Izbom skarbowym stosować przy wymiarze podatku obrotowego dla przedsiębiorstw handlowych, prowadzących detaliczną lub **drobną sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby**, ulgową stawkę podatkową 1 procent od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży powyższych artykułów, bądź to bezpośrednio z zakładu produkującego towar, bądź to z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład rzemieślniczy, należący do tego samego właściciela.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja wykazuje zapas złota 702.209.000 złotych, t. j. o 56 tysięcy więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17,770.000 złotych do sumy 280 miljonów 54 tysięcy złotych. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6 miljonów 868 tysięcy złotych do sumy 111 miljonów 374 tysięcy złotych. Portfel wekslowy spadł o 9,938.000 zł. i wynosi 583,197.000 zł. Pożyczki zastawowe spadły o 308 tysięcy złotych do 70,436.000 złotych. Inne aktywa wynoszą 124 miljonów 524 tysięcy złotych, zatem o 3 miljony 654 tysięcy złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 miljonów 677 tysięcy złotych (378,053.000 zł.). Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 55 miljonów 251 tysięcy złotych (1.200,608.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 43.61 procent (13.61 procent ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 62,11 procent (22.11 procent ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 58.49 procent.

RZĄD PRZYGOTOWUJE USTAWĘ O ODSZKODOWANIACH WOJENNYCH

O waloryzację austrjackich polis ubezpieczeniowych

Krakowski Związek poszkodowanych wojną pisze nam:

Dnia 6 maja odbyła się w ministerstwie skarbu nadzwyczaj ważna konferencja gospodarcza, w której brali udział pp. min. skarbu Matuszewski, wicemin. Grodyński, oraz delegaci Związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Kalisza itd. W wyniku tej konferencji p. minister Matuszewski podał do publicznej wiadomości, że 1) rząd opracowuje projekt ustawy o odszkodowaniach wojennych w Polsce, która w związku z przyjęciem planu Younga i ratyfikacją układu z Niemcami wejdzie w życie. Spłata odszkodowań wojennych nastąpi długoterminowemi obligacjami. Wysokości tych spłat jeszcze nie ustalono. 2) Co do zmiany ustawy waloryzacyjnej, to p. minister nie może dać w tej kwestji żadnego przyrzeczenia, a sprawa ta może być przedmiotem dalszych obrad sejmowych. 3) Co do waloryzacji polis austrjackich Tow. ubezpieczeniowych, to p. minister polecił państw. urzędowi ubezpieczeń poczynić jak najusilniejsze starania w tej sprawie. Dalej zaznaczył p. minister, że sprawa napotyka na trudności, gdyż Towarzystwa austrjackie łączą sprawę waloryzacji polis ze sprawą udzielenia im dalszej koncesji w Polsce, zaś rząd polski zamierza udzielić dalszej koncesji tylko jednemu z tych Towarzystw, a mianowicie „Feniks", który obejmuje wzamian za udzielenie koncesji waloryzacje polis

KRONIKA

Kraków, 27 maja.

Wycieczka TUR na Wawel

W czwartek 29 bm. tj. w święto urządza TUR wielką wycieczkę na Wawel, celem zwiedzenia komnat zamku wawelskiego, arrasów i Smoczej jamy. Zwiedzimy również nowo odrestaurowane komnaty, wspaniale urządzone antykami. Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przy wejściu do Zamku wawelskiego.

—ooo—

200 osób wzięło udział w wycieczce TUR do Muzeum fizjograficznego Pol. Akademji Umiejętności

W niedzielę odbyła się niezwykle liczna wycieczka TUR do Muzeum fizjograficznego Pol. Ak. Umiejętności przy ul. Sławkowskiej. Wzięło w niej udział 200 osób. Przedewszystkiem z zaciekawieniem oglądano wypchanego nosorożca ze Staruni, oraz gipsowy jego odlew w pozie, w jakiej został wykopany. Nader interesującą prelekcję o nosorożcu wygłosił kustosz Muzeum dr. Eugenjusz Panow, poczem udzielał wyjaśnień w innych salach ze zbiorami zwierząt, ryb, owadów i wykopalisk. Za trud i niezwykłą uprzejmość na tej drodze składa Zarząd TUR p. dr. Panowowi serdeczne podziękowanie. Jak się podobało Muzeum i jakie zainteresowanie wzbudziło u członków TUR najlepszym tego dowodem jest, że spędzili oni w niem przeszło trzy godziny. Za udostępnienie zwiedzenia Muzeum składa TUR p. dyr. dr. Stachowi podziękowanie.

—ooo—

Z pobytu delegatów Rady m. Paryża w Krakowie

W niedzielę w drugim dniu pobytu w Krakowie delegacja Rady miasta Paryża zwiedzała w dalszym ciągu zabytki miasta. O godzinie 12 w południe odbyło się w sali Rady miejskiej w ratuszu uroczyste oficjalne powitanie gości paryskich przez prezydjum i Radę miasta Krakowa przy współudziale przedstawicieli władz, sfer przemysłowych handlowych, rolniczych i prasy. Westibul i schody prowadzące do sali Rady miejskiej oraz sale, udekorowano zielenią. Pulpity przy krzesłach, przeznaczonych dla gości, okryto pięknemi kilimami znanej wytwórni „Polski Przemysł Kilimkarski — Kilim", oraz ozdobiono wstęgami o francuskich barwach państwowych i bukietami róż. Na uroczystość powitania poza członkami prezydjum miasta i Rady miejskiej, przybyli imieniem władz miejscowych: wojewoda dr. Kwaśniewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Hoyer, dowódca OK generał Wróblewski, prezes Sądu dr. Czerny, konsulowie francuski, austrjacki, węgierski, niemiecki i inni. Gdy zebrani zajęli miejsca, prezydent Rolle w towarzystwie wiceprezydentów Dra Landaua, Ostrowskiego, Dra Schneidra i Dra Wielgusa wprowadził gości przy dźwiękach poloneza na salę Rady. Przybyłych powitali zebrani powstaniem.

Po zajęciu miejsc przez delegatów prezydent Rolle wygłosił dłuższe przemówienie powitalne, które zakończył okrzykiem na cześć Paryża i Francji. Orkiestra odegrała Marsyljankę, poczem przemówił prezes Rady miejskiej Paryża markiz Fortune d'Andigne, podkreślając węzły historyczne, kulturalne i artystyczne, które łączą nietylko Polskę, ale sam Kraków z Francją. Zakończył swą mowę okrzykiem na cześć Krakowa i Polski. Mowę prez. d'Andigne nagrodzono oklaskami, poczem orkiestra odegrała polski hymn państwowy. — Po skończonej uroczystości prezydent Rolle przedstawił delegatom zebranych reprezentantów władz, Rady miejskiej i obywatelstwa.

Członek delegacji paryskiej Rady miejskiej Nicolas Bourgois, socjalista, z braku czasu nie mógł nawiązać bliższego kontaktu z towarzyszami krakowskimi i musiał się ograniczyć do zawarcia znajomości z członkami klubu radzieckiego PPS.

W czasie wizyty pożegnalnej u prezydenta Rollego prezes p. d'Andignes złożył 1000 złotych dla biednych miasta Krakowa.

Po uroczystem posiedzeniu w sali Rady miejskiej gości podejmował były premjer prof. Nowak. W godzinach popołudniowych goście samochodami udali się do Parku Wolskiego. Wieczorem odbył się obiad w sali Starego Teatru.

O godzinie 10 wieczorem goście zebrali się pod arkadami Sukiennic, gdzie wysłuchali hejnału, poczem o godzinie 11 wieczorem żegnani przez przedstawicieli miasta i władz, odjechali do Poznania.

Tajemnicza tragedja przy ul. Mogilskiej

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie tajemniczego zgonu dwóch synów urzędnika pocztowego Lubartowskiego wkracza na nowe tory. W toku dochodzeń okazało się, że mniejwięcej w czasie zachorowania Stanisława Lubartowskiego i jego korepetytora Alfreda Leszczaka na tyfus, zachorowała również na tyfus jedna z lekarek, zatrudniona na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza. Władze sądowe zwracają szczególną uwagę na fakt, że istnieją dwie grupy ofiar, a to jedni chorzy na tyfus, a drudzy, którzy zmarli na czerwonkę. Rzeczą dalszych dochodzeń będzie ustalenie, czy między temi dwiema grupami zachodzi jakiś związek. Ważnem dla dalszego śledztwa będzie również ustalenie, gdzie Lubartowscy nabywali produkty spożywcze i czy tą drogą nie mogły się dostać do nich zarazki tyfusu, względnie czerwonki. Już w najbliższych dniach oczekiwać należy sensacyjnego zwrotu w całej aferze. Szczegóły dochodzeń okryte są ze zrozumiałych względów ścisłą tajemnicą.

—ooo—

Syn zamordował ojca

W nocy z soboty na niedzielę popełniony został w Krakowie ohydny mord w rodzinie. Mianowicie w zabudowaniach budki kolejowej Nr. 47 na peryferji Podgórza zamordowany został wystrzałem rewolwerowym, a następnie dobity kopaczką Teodor Burzański (lat 56), zawiadowca odcinka drogowego Podgórz—Skawina przez swego syna Zdzisława Burzańskiego (lat 25), technika budowlanego bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Wilga l. 7. Według przeprowadzonych dochodzeń sprawca dokonał zbrodniczego czynu na tle niesnasek rodzinnych. — Przed około dwoma laty został on przez ojca za dokonaną w domu kradzież wydalony i utrzymywany był odtąd przez matkę. Zdzisław Burzański, dowiedziawszy się, że dnia krytycznego ojciec ma przyjechać z Tarnowa, wykradł mu rewolwer i ukrył się w zabudowaniach budki, a po powrocie ojca dokonał zbrodniczego czynu. Sprawcę, który przyznał się do popełnienia morderstwa, aresztowano.

—ooo—

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE JUBILEUSZU 75-LECIA TOW. PRZY. SZTUK PIĘKNYCH. — W sobotę 31 bm. rozpoczną się uroczystości, związane z działalnością najstarszego w Polsce Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w 75 rocznicę założenia. Uroczystości będą miały następujący porządek: W sobotę o 10 rano msza św. w kościele św. Anny celebrowana przez ks. biskupa dra Godlewskiego. O godz. 12 w południe odsłonięcie tablicy ku czci artystów plastyków, poległych w walkach o niepodległość Polski. O godz. 12.30 uroczyste otwarcie wystawy *„Jubileuszowy Salon Krakowski 1930"*. O godz. 9 wieczorem bankiet w dużej sali Grand Hotelu. W poniedziałek o 9 rano w kościele Marjackim odprawi ks. metropolita Sapicha nabożeństwo żałobne za dusze polskich artystów plastyków, zmarłych w czasie od r. 1854 do 1930. Dalszy program obchodu obejmuje wybicie pamiątkowego medalu projektu St. Popławskiego i wydanie księgi pamiątkowej, o czem jeszcze obszerniej doniesiemy. Od tygodnia czynią się już przygotowania na to święto sztuki polskiej. Głównym punktem pierwszej części programu uroczystości będzie otwarcie dużej wystawy, na którą nadesłano dzieła z całej Polski. Zakwalifikowane przez specjalną komisję najlepsze dzieła otrzymają pieniężne nagrody. Front Palacu Sztuki będzie dekorowany. W uroczystościach wezmą udział delegaci rządu z Warszawy i Krakowa, reprezentacja miasta, delegaci zrzeszeń artystycznych z całej Polski itd. Na bankiet mają wstęp nietylko delegaci i artyści, ale wszyscy miłośnicy sztuki i akcjonarjusze. Zapisywać się należy na ten bankiet w kancelarji Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, codziennie od 10 rano do 2 popoł.

Uroczystości te będą wielką propagandą plastyki polskiej i Krakowa, w którego czcigodnych murach istnieje najstarsze tego rodzaju Towarzystwo. W dniach jubileuszowych powinni wszyscy masowo zapisywać się na członków Towarzystwa, dając tem dowód zrozumienia ważności plastyki w ogólnym rozroście państwa polskiego.

ZJAZD REPREZENTANTÓW POLSKICH MUZEÓW. W dniach 12 i 13 czerwca odbędzie się w Tarnowie zjazd reprezentantów polskich muzeów o typie historycznym, artystycznym i artystyczno-przemysłowym, mający na celu wzajemne porozumienie się, konieczne do rozwoju instytucyj. Inicjatorami zjazdu są: dyrektor muzeów miejskich lwowskich dr. Czołowski, dyrektor muzeum wielkopolskiego dr. Gumowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie prof. dr. Kopera, kustosz zbiorów Sanguszków M. Piotrowski oraz dyrektor krakowskiego muzeum przemysłowego inż. Tor. Zarządy muzeów, które nie otrzymały zawiadomienia o zjeździe, a chcą wziąć w nim udział, zechcą porozumieć się w dniach najbliższych z kustoszem M. Piotrowskim w Gumniskach pod Tarnowem, pałac Sanguszków.

GALERJA OBRAZÓW W SUKIENNICACH OŚWIETLONA ELEKTRYCZNIE. Staraniem dyrekcji Muzeum narodowego Galerja obrazów w Sukiennicach została pierwsza w Polsce oświetlona w sposób umożliwiający jej zwiedzenie również w porze wieczornej. Instalację tę wykonał z ramienia Elektrowni miejskiej p. Jan Schmidt. Szereg kierowników obcych instytucyj muzealnych, którzy w ostatnich dniach mieli sposobność widzieć nowe urządzenia wyrazili dyrekcji Muzeum swoje uznanie. Galerja będzie narazie dostępna dla publiczności w porze wieczornej tylko w soboty od godz. 7.30 do 9.30, począwszy od dnia 31 bm. We wtorek dnia 27 bm. odbędzie się zwiedzenie Galerji przy oświetleniu elektrycznem przez członków Rady miejskiej, członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego i zaproszonych gości.

„TYDZIEŃ DZIECKA" W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczął się „Tydzień dziecka" w Krakowie. O godz. 10 rano odbył się propagandowy objazd dzieci ulicami miasta w towarzystwie orkiestry Miej. Zakładu wychowawczego BB. Albertynów. Na czele jechała w wozie ciężarowym tramwajów miejskich orkiestra, a za nią w dwóch autach ciężarowych Zakł. wodociągowych, przybranych kwieciem i transparentami, jechali wychowankowie miejscy w strojach krakowskich. Korowód zatrzymał się przed pałacem Larysza, gdzie mieszka prezydent Rolle. Orkiestra odegrała szereg utworów, a dzieci odśpiewały Krakowiaki. *Z balkonu witała dzieci p. prezydentowa Rollowa.* Następnie korowód ruszył w stronę Zwierzyńca. W szkołach spędziły dzieci na dwóch godzinach wolnych czas na zabawie.

POKAZ APARATÓW ELEKTRYCZNYCH „PERCO" do automatycznego zdejmowania skór ze zwierząt urządzony będzie w krakowskiej rzeźni miejskiej przy ul. Rzeźniczej 26, we środę tj. 28 bm. o godz. 10 rano.

KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA, ORAZ GMINIE MIASTA KRAKOWA za ufundowanie pokoju w Domu Akad. im. Prez. Ignacego Mościckiego składa Zarząd Bratniej Pomocy Stud. U. J. serdeczne podziękowania. Za Zarząd: Prezes: Kazimierz Machalski. Sekretarz: Kazimierz Maroszek. Kurator: Prof. dr. Kazimierz Rouppert.

POLSKIE WYKŁADY W UNIWERSYTECIE HANDLOWYM W ST. GALLEN. Z końcem kwietnia i w początkach maja odbyły się z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej, oraz wskutek zaproszenia uniwersytetu handlowego w St. Gallen na tymże uniwersytecie wykłady prof. dra A. Bollanda, dyrektora Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie pod tytułem: „O szwajcarsko-polskich stosunkach gospodarczych". Prelegent przedstawił dzisiejszy stan wymiany towarowej między Polską a Szwajcarją z uwzględnieniem poszczególnych towarów i wskazał, odnośnie do których towarów istnieją racjonalne podstawy, by żywsza i bezpośrednia między Polską a Szwajcarją nastąpić mogła. Następnie wskazał prelegent na możliwości współdziałania kapitału szwajcarskiego w poczynaniach gospodarczych Polski, oraz na środki, któreby przyczynić się mogły do zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych. Wreszcie omówił prelegent szereg problematów gospodarczo-naukowych, interesujących Polskę i Szwajcarję. Prelegent doznał bardzo serdecznego przyjęcia ze strony tamtejszego uniwersytetu, sfer oficjalnych, gospodarczych i młodzieży. Omówione sprawy znalazły silny oddźwięk w prasie szwajcarskiej, a w sferach naukowych i gospodarczych były i są w dalszym ciągu przedmiotem rozważań, mających na celu realizację wskazań, objętych temi wykładami. Do tego samego celu także zdążać będą wykłady profesora Schmidta, profesora geografji gospodarczej Uniwersytetu Handlowego w St. Gallen, który w jesieni wygłosi szereg wykładów z powyższego zakresu w Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie.

W walce o zdrowie fizyczne i duchowe młodzieży

Z POWODU XXVIII. WALNEGO ZEBRANIA „TOW. KOLONIJ WAKAC. DLA GIMNAZJÓW M. KRAKOWA"

Odbyte ostatnio w gimnazjum IV. Walne Zebranie powyższego, humanitarnego Towarzystwa, stało na wysokim poziomie myśli i troski jego członków o fizyczne i duchowe zdrowie naszej młodzieży. Na Zebranie to z ramienia Województwa przybył radca Dr. Bandrowski, a z Kuratorjum Szkolnego Dr. Zazula w zast. p. kuratora O. S. K. przybyli nadto Rektor Akad. Górniczej Inż. Skoczylas, dyrektorowie szkół średnich, przedstawiciele Rodzic. Komitetów gimn., rodzice uczniów, reprezentanci prasy oraz Wydział „Tow. Kolonij Wakac. dla gimn. m. Krakowa" i szereg innych członków Tow. Czterogodzinne nader poważne Zebranie zagaił Prezes Tow. Dr. Wład. Ekiert, poświęcając serdeczne wspomnienie zmarłym członkom i przyjaciołom Kolonij Tow. w Porębie Wielkiej: śp. Szczepanowi Rakiszowi i świeżo zmarłemu Władysławowi Orkanowi, poczem omówił roczną działalność Tow. w r. 1929. Przedłożone obszerne drukowane sprawozdanie Towarzystwa zawiera 1. sprawozdanie z czynności Wydziału, 2. sprawozdanie kasowe i bilans i 3. Sprawozdanie kierownika prof. Władysława Kocha z przebiegu Kolonji wakac. uczn. w Porębie Wielkiej. Omawia ono między innemi: 1. Charakter i cel Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej. 2. Kolonje w roku 1929, w cyfrach statystycznych, 3. Wnioski wynikające ze statystyki, 4. Kierownictwo i personal Kolonji, 5. Przebieg Kolonji w 1929 r., 6. Hołd Kolonji Panu Prezydentowi Państwa, 7. Nieco kroniki wakacyjnej — uwag. 8. O młodzieży w opinji sprawozdań lekarskich, 9. Szereg szczegółów — ze sprawozd. gospodarza Kolonji, 10. Komisje i goście w Kolonji, 11. Kolonja w stosunku do wsi, 12. Kolonja w świetle ankiet młodzieży, 13. Korzyści, wynikające z Kolonji, 14. Dziś a przed ćwierć wiekiem. 15. Ogólny sąd i opinje o Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej. Jak sprawozdanie Wydz. ze szczegółowem zestawieniem kasowem (28.712 zł. i 42 gr. w przychodach — za pozostałością kasową 5.105 zł. 36 gr. nie wystarczającą na pełne cele humanitarne instytucji w r. 1930), świadczy nader dodatnio o zabiegach Tow. o fundusze dla Kolonji, tak znowu sprawozdanie Kierownika Kolonji mówi i stwierdza pełną, żmudną lecz owocną pracę całego Zarządu Kolonji, dla dobra młodzieży. Te i podobne głosy zewsząd nadały na Zebraniu pod adresem Wydziału i Zarządu Kolonji. To też wniosek Komisji rewizyjnej postawiony przez Inż. Jerzego Kukucza o udzielenie Wydziałowi pełnego absolutorjum przyjęto gromkiemi oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniami zebierali głos lub udzielali wyjaśnień: Prezes Dr. Ekiert, prof. Wł. Koch, Kurator K. Stach rektor Skoczylas, prezes Komit. rodz. p. Bochenek, X. Nodzeński, radca Dr. Turowicz, Dr. Głogoczowski, prof. Plezia, radca Winkowski, prof. Stopka, r. Bandrowski, r. Szarek, i inni. Dyskusja wykazawszy z jednej ny szczere zabiegi Wydziału, wyrażała z drugiej życzenie, nadzieję i opinję, iż Towarzystwo tej miary i tych społecznych zasług winno skupić uwagę zainteresowania i większą opiekę i pomoc ogółu, niż to ma miejsce obecnie. Dla pełniejszego ożywienia działalności Tow. Wydział na ostatniem Zebraniu przedstawił w referacie prezesa Dr. Ekierta nowy statut Towarzystwa, który przedyskutowany i przyjęty przez W. Zebranie po zatwierdzeniu go przez władze, silniej jeszcze ożywi żywotność i działalność tej humanitarnej a tak potrzebnej w warunkach dzisiejszych, placówki dla młodzieży.

W końcu w uzupełniających wyborach wybrano nowy Wydział, który w ogólnym swym zespole na r. 1930 przedstawia się: Z gron nauczyc.: z gimn. I prof. L. Stopka, z II. gimn. prof. J. Tara (zast.) z III. gimn. prof. Edw. Szlamka, z IV gimn. dyr. dr. A. Kukliński, prof. Wł. Koch, prof. dr. J. Momot (zast.), z gimn. V. dyr. gimn. K. Kramarczyk i ks. prof. dr. J. Szymeczko (zast.), z gimn. VI. prof. J. Bełtowski i ks. J. Nodzeński, prof. z gmin. VII. prof. J. Rozkosz, z gimn. VIII. prof. Wł. Rutkowski, a z IX. gimn. dyr. R. Goettel. Z poza gron nauczycielskich: arch. J. Burzyński, mec. dr. Wł. Ekiert, dr. A. Klęsk, prof. UJ dr. L. Piotrowicz, dr. J. Schneider (zast.), rektor Akademji Górniczej inż. St. Skoczylas, b. kurator K. Stach, r. B. Szarek, dyr. St. Stankiewicz (zast). radca dr. A. Turowicz i p. St. Welanyk (zast.).

Komisje rewizyjną stanowią: prof. J. Danek, inż. J. Kukucz i inż. Edw. Stoy. Po ukonstytuowaniu się, nowy Wydział wybierze kierownika i personal kolonji, ustali kandydatów uczniów na kolonje i przygotuje wszelkie warunki do otwarcia swej kolonji wakac. w Porębie Wielkiej w r. 1930, do której Wydz. zamierza wysłać ponad 200 uczniów: a) niezamożnych, b) z odpowiedniemi kwalifikacjami lekarskiemi i c) co najmniej dobrym cenzusem szkolnym.

—ooo—

—ooo—

Epilog sprawy dra Janika

Jak nasi czytelnicy pamiętają, w roku ubiegłym na konferencji nauczycielstwa krakowskich szkół powszechnych, odbytej 27 czerwca na zakończenie roku szkolnego, zdarzyła się niesłychana sensacja, wywołana w sposób wprost niezrozumiały przez kuratora p. dra Kupczyńskiego, który wskutek zdenerwowania, bez jakiegokolwiek powodu, nagle w czasie sprawozdania inspektora szkolnego dra Michała Janika wyszedł, poczem konferencję pisemnym nakazem zamknął i dra Janika zasuspendował. Następnie na żądanie dra Kupczyńskiego ministerstwo oświaty zatwierdziło zawieszenie dra Janika w urzędowaniu i obcięło mu połowę poborów. Na skutek zażalenia dra Janika najwyższa komisja dyscyplinarna przywróciła mu pełne pobory. To wszystko stało się jeszcze przed rozprawą dyscyplinarną, która miała ustalić, czy i jaką winę dr. Janik ponosi. Rozprawę dyscyplinarną wyznaczyło ministerstwo na 19 grudnia w Krakowie, jednakże na kilka dni przed rozprawą został dr. Janik uchwałą Rady ministrów przeniesiony w stan nieczynny.

Rozprawę dyscyplinarną przeprowadziła na Wawelu przysłana z Warszawy wyższa komisja dyscyplinarna przy ministerstwie oświaty. Jako obrońca dra Janika występował wówczas przed komisją dyscyplinarną prof. dr. Stan. Kot. Po przesłuchaniu przeszło 20 zaprzysiężonych świadków ze sfer nauczycielstwa, uczestników owej konferencji, którzy zgodnie zeznali, że w przemówieniu dra Janika nie dopatrzyli się zarzuconej mu krytyki władz ani kuratora, komisja dyscyplinarna wymierzyła drowi Janikowi najniższy stopień kary dyscyplinarnej, tj. naganę.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł dr. Janik odwołanie do najwyższej komisji dyscyplinarnej przy prezydjum Rady ministrów. Rozprawa odwoławcza odbyła się w zeszłym tygodniu w Warszawie. W rozprawie tej wziął udział dr. Janik osobiście wraz ze swoim obrońcą prof. drem Kotem. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok najwyższej komisji dyscyplinarnej, uchylający i znoszący wyrok pierwszej instancji i uwalniający dra Janika od winy i kary.

Wyrok najwyższej komisji dyscyplinarnej załatwił nareszcie tę sprawę, wielce charakterystyczną dla panujących obecnie stosunków. Sprawiedliwości stało się zadość, ale blisko całorocznej, niewinnie wycierpianej udręki nic nie wynagrodzi, a wobec przeniesienia zupełnie niewinnego urzędnika w stan nieczynny — uwalniający wyrok najwyższej komisji dyscyplinarnej pozostaje w praktyce bez jakichkolwiek konsekwencyj. Wystarczyło przypadkowego zdenerwowania czyjegoś, aby ze służby państwowej został wyłączony zasłużony człowiek w sile wieku, wieloletni z przed wojny i czasu wojny działacz i publicysta niepodległościowy, wybitny pedagog i historyk, nagrodzony przez Akademję Umiejętności.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. W dniu 28 maja br. od godz. 9—12-tej odbędzie się na forcie Batowice wysadzanie starej amunicji przez pomocnicza Składnicę Uzbrojenia nr. V.

W PODZIĘKOWANIU za udział w pogrzebie Orkana i wyrazy współczucia przepisujący autograf do druku opuścił przez pomyłkę nazwiska: Ministra WR i OP JWP. Czerwińskiego i Delegata P. Prof. Wójcickiego oraz Archiprezbytera kościoła Marjackiego Ks. Infułata Kulinowskiego, co obecnie uzupełniamy na prośbę Rodziny i Związku Podhalan.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość nieustalonej trucizny F. L. (lat 48), wdowa po krawcu, zam. przy ul. Dietla 58. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala.

ZDERZENIA SAMOCHODÓW. Zderzyło się u zbiegu ul. Jagiellońskiej i pl. Szczepańskiego auto osobowe, prowadzone przez szofera Józefa Sawickiego z autem osobowem, prowadzonem przez szofera Piotra Szyngiera, wskutek czego jadący autem Gustaw Radwański (lat 42), monter, zam. przy ul. Siemiradzkiego l. 9, został wyrzucony z auta na chodnik, jednak poważniejszych obrażeń nie odniósł. Oba pojazdy zostały nieznacznie uszkodzone. Obu szoferów za nieostrożną jazdę doprowadzono na komisarjat policji. U zbiegu ulic Garncarskiej a Wolskiej zderzyła się autodorożka nr. 9526, prowadzona przez szofera Antoniego Kościelniaka z motocyklem, prowadzonym przez Stanisława Baczyńskiego, wskutek czego motocykl został poważnie uszkodzony zaś autodorożka nieznacznie. Kierowcy nie odnieśli żadnych obrażeń. — Wskutek najechania przez samochody doznali złamania obojczyka Bogdan Naleśnik (lat 8) uczeń (wypadek miał miejsce na ul. Potockiego) oraz Władysław Talach, krawiec (na ul. Pijarskiej).

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Jonas Aron, lat 23, zam. przy ul. Jakóba 10 znany złodziej kieszonkowy przytrzymany został za kradzież kieszonkowego zegarka wart. 80 zł. na szkodę Leona Hirscha, zam. przy ul. Dietla 19. Skradziony zegarek od Jonasza odebrano. — Przybycień Juljan, lat 34, zam. w Prądniku Czerw. przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do kiosku z owocami Tekli Janik przy ul. Lubicz. — Tiubacz Andrzej, lat 29, ze Lwowa, przytrzymany został za usiłowaną kradzież cukierków z gablotki Hirscha Flaumenhafta przy ul. Starowiślnej 97. — Jarecki Jan, lat 25, rzeźnik, zam. przy ul. Gęsiej 24, znany złodziej, przytrzymany został pod zarzutem szeregu włamań sklepowych.

ZŁODZIEJ „KOŚCIELNY". Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały w niedzielę o godz. 6 rano w kościele OO. Dominikanów w czasie nabożeństwa, znanego zawodowego złodzieja kościelnego, stojącego pod dozorem policyjnym. Stanisława Treszczyńskiego (lat 45) z Krakowa. Treszczyński dokonuje kradzieży w ten sposób, że korzystając z nieuwagi osób, przyjmujących komunję okrada je i za podobne kradzieże był ostatnio karany 4-letniem ciężkiem więzieniem.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe wspólne z krakowskiem Towarzystwem internistów z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje chorych z kliniki lekarskiej, 2) odczyt Dr. Zacharskiego „O gruźlicy jelit", 3) odczyt Dr. Sokołowskiego „Wartość metody ucisk owej Kylina mierzenia ciśnienia krwi w naczyniach włosowatych w świetle własnych badań klinicznych i histologicznych".

POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRYCZNE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Jutro we środę o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Meissner „Nietypowe psychozy epileptyczne" (z pokazem chorych); 2) Dr. Kirschner „Przypadek psychozy pooperacyjnej"; 3) Dr. Paszkowski „Przypadek zaburzeń psychotycznych obok skombinowanego schorzenia rdzenia w przebiegu niedokrwistości złośliwej postępującej". Po zebraniu naukowem odbędzie się walne zebranie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych komedja Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" z Mieczysławem Frenklem w niezrównanej kreacji Ambrożego Jenialkiewicza. Dalszą obsadę stanowią pp.: Kossocka, Zaklicka, Burnatowicz, Fabisiak, Jednowski, Kaczmarski, Miarczyński, Pawłowski, Szymański, Turski. We czwartek popołudniu po cenach zniżonych poraz ostatni komedja Bałuckiego „Grube ryby" z Mieczysławem Frenklem w roli Wistowskiego. Wieczorem zaś również poraz ostatni „Spadkobierca" A. Orzymały-Siedleckiego z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

„MUZYKA Z POWIETRZA" w wykonaniu trio prof. Theremina, powtórzona będzie jeszcze raz w poniedziałek 2 czerwca w Starym Teatrze. Celem uprzystępnienia szerszej publiczności oraz młodzieży zapoznania się z tym epokowym wynalazkiem, ustalono popularne ceny (od 1—5 złotych) biletów, które są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

W TEATRZE „BAGATELA" w sobotę 31 bm. o godzinie 3 popołudniu daną będzie przemiła bajeczka „O krasnoludkach i sierotce Marysi" dla dzieci i młodzieży. Bilety po cenach zniżonych od 1—3 zł. do nabycia w kasie teatru „Bagatela" codziennie od godziny 5 popołudniu do 9 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

SZEF SZTABU GEN. FINLANDJI W ZAKOPANEM. W niedzielę wieczór przybył do Zakopanego szef sztabu gen. armji finlandzkiej płk. Wallenius, w towarzystwie mjr. Kremera i b. attache polskiego w Finlandji kpt. Chodackiego. Płk. Wallenius zabawił w Zakopanem jeden dzień. W poniedziałek rano udał się płk. Wallenius do Doliny Kościeliskiej na polowanie na rogacze.

NOWA RADA MIEJSKA WE LWOWIE. Wojewoda lwowski wystosował pismo do tymczasowej Rady miejskiej miasta Lwowa i byłego prezydjum miasta, w którem zawiadamia, że odwołuje zgodnie z opinją lwowskiego wydziału wojewódzkiego byłą tymczasową reprezentację gminną miasta Lwowa, jako mającą charakter przejściowo mianowanego organu. Równocześnie wojewoda wystosował drugie pismo do tymczasowego zarządu miejskiego na ręce komisarza rządowego prof. Nadolskiego, w którem wydaje następujące zarządzenie: Uwzględniając zwiększenie się terytorjum miasta Lwowa przez przyłączenie części gmin podmiejskich, ustalam ogólną liczbę członków tymczasowego zarządu miejskiego na 130 osób z tem, że ten kolegjalny zarząd miasta będzie miał wszystkie kompetencje reprezentacji gminnej z wyboru. Powołuję w skład tymczasowej Rady miejskiej wszystkich żyjących radnych miejskich, wybranych przy wyborach w 1913 roku, którzy zasiadali w tymczasowej Radzie miejskiej do 30 sierpnia 1927 roku i oświadczyli gotowość przyjęcia mandatów, w ogólnej liczbie 37. Poza tem powołana w ten sposób Rada miejska ukonstytuuje się przez wybór prezydenta i czterech wiceprezydentów. Z chwilą ukonstytuowania się tymczasowej Rady miejskiej ustąpi tymczasowy zarząd.

REWIZJE W UKRAIŃSKIM DOMU AKADEMICKIM WE LWOWIE. Policja polityczna przeprowadziła w sobotę rano rewizję w ukraińskim Domu akademickim przy ul. Supińskiego 7. W mieszkaniu stud. praw Osypa Diuszki i stud. polit. Osypa Maszczaka znaleziono obciążające dokumenty. Zostali oni aresztowani.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI Z OKAZJI 25-LECIA MATURY W GIMNAZJUM I. (POLSKIEM) W TARNOPOLU. Komitet organizacyjny zaprasza niniejszem wszytkich kolegów, którzy w r. 1905 zdawali maturę w I. gimnazjum w Tarnopolu w obu oddziałach, do wzięcia udziału w zjeździe koleżeńskim w dniu 21 czerwca br. w Tarnopolu. Zgłoszenia z podaniem adresu należy nadsyłać do dnia 14 czerwca br. na ręce Kazimierza Pużaka, posła na Sejm w Warszawie, Warecka 7 I. p. lub na ręce Leona Tartykowera w Tarnopolu, magistrat. Komitet organizacyjny: ks. dr. Włodzimierz Pellich, poseł na Sejm, Kazimierz Pużak, poseł na Sejm, Janusz Raczyński, inżynier.

POŻAR SZYBU. Przypadkowo wybuchł pożar w szybie „Leon" na kopalni nafty Śląskiego Towarzystwa Naftowego „Benarówki" w Męcinie Wielkiej, który zupełnie **zniszczył szyb wiertniczy wraz z urządzeniem**, wyrządzając szkodę na około 23.000 zł. Szyb ten był ubezpieczony w Tow. Wzajemnych Ubezp. na kwotę 20.000 dolarów.

NAPADY NA PLEBANJĘ. Trzech dotychczas nieznanych osobników wtargnęło na plebanję ks. Kazimierza Kozaka w Domosławicach pow. Brzesko, tam po **steroryzowaniu rewolwerami znajdujących się w kuchni 9 osób, poszli do sypialni ks. Kozaka, którego zbudzili i wyprowadzili do kuchni, poczem oderwali szuflady od biurka i komody, skąd skradli 220 zł. w bilonie, 5 dol., 30 franków, 1 zegarek srebrny kryty z łańcuszkiem srebrnym długim wart. 80 zł., a nadto zażądali od ks. Kozaka więcej pieniędzy, na skutek czego ten dał im jeszcze 240 zł.** Po odebraniu pieniędzy bandyci zabronili domownikom przez półtorej godziny wychodzić z domu, sami zaś oddalili się w niewiadomym kierunku.

Nieznani sprawcy dostali się przez wyjęcie szyby w oknie do lokalu Kasy Stefczyka, mieszczącego się na plebanji w Porębie Żegoty pow. Chrzanów, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała i przy pomocy raka rozpruli tylną ścianę kasy. W kasie znajdowała się kwota 545 zł., której nie zdążyli zabrać. Dochodzenia w toku.

POŻARY W ŻARKACH. Z powodu wadliwej konstrukcji komina w zabudowaniach Stanisława Gucika w Żarkach wybuchł pożar, który podniecany przez silny wiatr przerzucił się na dom Franciszka Tyrańskiego. Pożar zniszczył dom mieszkalny i zabudowania Gucika, wyrządzając szkodę na 6.500 zł. oraz dom mieszkalny Franciszka Tyrańskiego i jego stary dom przez nikogo nie zamieszkały, wyrządzając szkodę na 1500 zł. Tego samego dnia wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Bigaja w Libiążu Małym pow. Chrzanów, który następnie przerzucił się na dom Antoniego Barana, wyrządzając szkodę w obydwu domach na około 19.000 zł. Wszystkie budynki były ubezpieczone. Wypadku w ludziach nie było, za wyjątkiem lekkiego poparzenia Wojciecha Bigaja.

WYPADEK LOTNICZY PROFESORA AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę w południe w Pułtusku uległ katastrofie lotniczej artysta malarz Tadeusz Pruszkowski, prof. szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Prof. Pruszkowski wystartował o godzinie 11'30 przedpołudniem z lotniska Mokotowskiego na własnej awionetce do Pułtuska, dla dokonania tam lotów propagandowych. — Kiedy samolot znalazł się na Pułtuskiem, silnik przestał działać i pilot zmuszony był lądować. — Prof. Pruszkowski zdecydował się opuścić na niewielkiem placyku w środku miasta. Podczas lądowania samolot ześliznął się na skrzydło i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot i pasażerka p. H. Okołowiczowa wyszli bez szwanku.

—ooo—

Z zagranicy

CZY TYM RAZEM PRAWDZIWY „POTWÓR Z DUESSELDORFU"? W sobotę popoł. Dusseldorf został zaalarmowany pogłoską o aresztowaniu poszukiwanego od kilku miesięcy zbrodniarza z Dusseldorfu. Aresztowanym okazał się 47-letni dorożkarz Piotr Kuerter. O ile wnosić można z poszlak dotychczas ustalonych oraz zeznań aresztowanego, jest on rzeczywiście mordercą z Dusseldorfu. Aresztowanie nastąpiło tak niespodziewanie, że Kuerter już w czasie pierwszego przesłuchania zeznał, iż dokonał w ostatnich latach wielu morderstw w Dusseldorfie. Policja przeprowadza badania nad zeznaniami aresztowanego, celem ustalenia prawdziwości jego zeznań i wydała szereg zarządzeń, celem ochrony aresztowanego przed lynczem. W mieście panuje ogromne wzburzenie. Przed gmachem policji gromadzą się tłumy oczekujące wiadomości. Dzienniki wydały nadzwyczajne wydania, opisujące aresztowanego i zeznania Kuertera. Aresztowanie domniemanego mordercy z' Dusseldorfu nastąpiło na podstawie listu, pisanego przez pewną służącą do przyjaciółki swojej. List ten wskutek fałszywego zaadresowania dostał się w obce ręce i został przekazany policji. Autorka listu donosi, że w połowie maja zwabiona została przez nieznanego mężczyznę do jego mieszkania, gdzie dokonał on na niej gwałtu. Na podstawie zeznań wspomnianej służącej udało się wykryć mieszkanie owego osobnika, którym był dorożkarz Kuerter. Mimo szczegółowych zeznań, złożonych przez Kuertera, policja dotychczas nie jest pewna, czy udało się jej schwycić mordercę z Dusseldorfu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W POBLIŻU AUSTRJI. Dnia 24 bm. o godz. 23,02,43 sek. zarejestrował sejsmograf w Insbruku średnie trzęsienie ziemi. Największy ruch ziemi stwierdzono o godz. 23,03,35 s. Aparaty rejestrowały trzęsienie przez 8 minut. Odległość od ogniska wynosi 200 klm., znajduje się ono prawdopodobnie w Krainie lub w Pobrzeżu.

KATASTROFA LOTNICZA. W niedzielę popołudniu, na lotnisku Baneasa w Rumunji, awionetka, należąca do inż. Miscea Cantacuzene, wywróciła się przy lądowaniu. Aparat został całkowicie zniszczony. P. Calotte Polizu Miesuneshi, która prowadziła awionetkę, uległa ciężkiemu poranieniu. Inż. Cantacuzene, który znajdował się w awionetce jako pasażer, odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do sanatorjum, zmarł po dwóch godzinach.

TELEGRAMY

—o—

Wybory uzupełniające do Sejmu i Senatu

W OKRĘGU LIDA DO SEJMU

Lida, 26 maja (PAT). Przy niedzielnych wyborach do Sejmu było uprawnionych do głosowania na terenie okręgu nr. 62 321.255 osób, głosowało 99.100, głosów unieważnionych 1740. Na poszczególne listy padło: Nr. 2 — 2912, Nr. 3 — 5120, Nr. 4 — 19, Nr. 10 — 39.652, Nr. 18 — 5546, Nr. 20 — 63, Nr. 25 — 17.621, Nr. 36 — 24, Nr. 37 — 2, Nr. 40 — 5, Nr. 43 — 484 gl., Nr. 45 45 — 1416, Nr. 46 — 24.591 głosów.

Wybrani zostali: z listy nr. 10 (Stronnictwo chłopskie) Adolf Dubrownik, Nikodem Matecki i Jan Makarczuk; z listy nr. 25 (chadecja-Piast) dr. Hipolit Harniewicz i Józef Zmitrowicz, adwokat w Wilnie; z listy nr. 46 (Hromada) Grzegorz Wołyniec, nauczyciel i Mikołaj Ziernicj, inżynier.

W WOJEWÓDZTWIE WOŁYŃSKIEM

Łuck, 26 maja (PAT). Ostateczny wynik wyborów do **Senatu** w województwie wołyńskiem: Ilość uprawnionych do głosowania 586.407, oddano głosów 112.330, w tem nieważnych 3275. Na poszczególne listy padły głosy jak następuje: Nr. 3 (Wyzwolenie) 6690, Nr. 8 (Selrob prawica) 3148, Nr. 18 (blok mniejszości narodowych) 33.327, Nr. 20 (Rosjanie) 324. Nr. 22 (ukraińska socjalistyczno-radykalna partja) 38.082, Nr. 36 (Selrob-Jedność) 20.466. Wobec tego **mandaty** otrzymują: Z listy nr. 18 Aleksander Lewczaniński i Abraham Czermakow, z listy nr. 22 Iwan Bondaruk i Engenjusz Pietrykowski, z listy 36 Mikołaj Chinczyn.

PODRÓŻ PO POŻYCZKĘ

Warszawa, 26 maja (tel. własny „Naprzodu"). Naczelny dyrektor państwowego banku Rolnego p. Staniszewski wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu w związku z rokowaniami z tamtejszym bankiem Hambros o krótkoterminowy kredyt 2 i pół miljona funtów (około 108 miljonów zł.).

COOK O PRZEMYŚLE WĘGLOWYM POLSKI

Londyn, 26 maja (PAT). Po powrocie z kongresu górniczego w Krakowie sekretarz Związku górników angielskich Cook oświadczył, że nowoczesne metody pracy, stosowane w górnictwie polskiem i bogactwo złoży węglowych, zrobiło na nim **najlepsze wrażenie**. Jak stwierdził Cook, polscy właściciele złeży węgla uznają całkowicie potrzebę międzynarodowego porozumienia w sprawach związanych z produkcją węgla.

EMIGRACJA Z POLSKI DO AMERYKI

Warszawa, 26 maja (tel. własny „Naprzodu"). Agencja „Press" zaprzecza, jakoby Senat Stanów Zjednoczonych zmniejszył kwoty imigracyjne z państw europejskich. Senat sprawę te odesłał do komisji. Z przypadającej na **Polskę** kwoty 6524 osób konsulat amerykański w Warszawie wydał już 5819 wiz.

OPRÓŻNIANIE NADRENJI

Berlin, 26 maja (PAT). Korespondent agencji Wolffa donosi z Germersheim, że większa część wojsk okupacyjnych opuściła miasto dzisiaj wczesnym rankiem. Pozostał tylko niewielki oddział, mający przeprowadzić ostateczną likwidację placówki wojsk okupacyjnych.

HEIMWEHRA ZA FASZYZMEM

Wiedeń, 26 maja (PAT). Przywódca Heimwehry dr. Steidle wygłosił w Feldkirch mowę, w której ostro zaatakował kanc. Schobera, zarzucając mu, że ustawę o rozbrojeniu wniósł dlatego, ponieważ tego wymagała angielska partja robotnicza. Jest rzeczą tragiczną, że prezydent policji z roku 1927 broni bolszewizmu w roku 1930. Skrytykowawszy następnie mowę ministra Schumyego, oświadczył dr. Steidle, że Heimwehra odzyskała teraz *zupełną swobodę ruchów* i wyczekuje ze spokojem dalszych kroków stronnictw rządowych. Od stanowiska tych stronnictw zależeć będą dalsze decyzje Heimwehry.

W JUGOSŁAWJI POLICJA BIŁA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Białogród, 26 maja (PAT). Na dzisiejszej rozprawie o zdradę stanu, przesłuchiwany był lekarz policji zagrzebskiej dr. Farkasz, który został zwolniony od tajemnicy urzędowej przez ministra spraw wewnętrznych. Dr. Farkasz zeznał, że przy oględzinach lekarskich stwierdził u aresztowanego Jelasicza krwawe kontuzje pod stopami obu nóg. — Świadek stwierdził również, że Jelasicz cierpi na wadę serca. Jest prawdopodobnem, **że ślady krwawe pod stopami są pozostałością po uderzeniach.** Wnioski obrońców, by Jelasicza poddano na sali sądowej ponownemu badaniu lekarskiemu i by dr. Farkasz zbadał także stan zdrowia oskarżonego Kremsira, zostały przez trybunał odrzucone.

WALKI W CHINACH

Londyn, 26 maja (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że Feng Ju Siang i Jen Hsi Schan wydali odezwę, w której oświadczają, że wojska ich w sile 200 tysięcy ludzi rozpoczęły ofensywę przeciwko Czang Kai Szekowi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

ECHA MORDERSTWA POPEŁNIONEGO PRZEZ SYNA NA OJCU. W związku z dokonanem morderstwem w dniu 25 bm. przez Zdzisława Burzańskiego na osobie swego ojca Teodora aresztowano pod zarzutem współudziału w tem morderstwie matkę aresztowanego Marję Burzańską, lat 51, zam. przy ul. Czyżówka l. 32.

Z ruchu socjalistycznego

SOCJALIZM NA WSI

Na niedzielę 18 bm. zostało wyznaczone przez PPS w **Dobrej** (powiat limanowski) zgromadzenie publiczne w sali strażackiej. Miejscowi towarzysze ustalili z zarządem straży, że sala oddana zostanie na zgromadzenie za opłatą. Niestety znalazły się „niewidzialne" ręce sanacyjne, które uczyniły to, że w ostatniej chwili prezes zarządu straży p. Kobuś odmówił otworzenia sali, zamykając ją na dwa zamki. W powiecie limanowskim nie po raz pierwszy spotykamy się z podobnemi sprawami, gdyż rządząca „sanacja" ma nieczyste ręce i sumienie, więc lęka się jak djabeł święconej wody wywodów mówcy socjalistycznego. W ubiegłym roku starostwo limanowskie zabroniło nawet odbycia zgromadzenia w zamkniętym lokalu ze względu na „szczupłość" lokalu. Widzimy więc jaką troską są otoczeni tamtejsi chłopi, gdyż nawet w obawie przed rozsadzeniem przez nich domu i grożącego im w tem sposób „niebezpieczeństwa" zabrania się zgromadzenia. Tam zaś, gdzie podobnego wykrętu znaleźć nie można, wsadza się inny sposób przez „niewidzialną" rękę.

Nic jednak nie pomogą wszelkie przeszkody czynione przez czynniki rządzące, prawda zwycięży musi! Socjalizm nawet w tym powiecie zaczyna nieprzepartą siłą ustalać sobie grunt pod nogami, a najlepszym tego dowodem jest **konferencja chłopów małorolnych z powiatu limanowskiego**, która tego samego dnia odbyła się w **Limanowej** o godz. 3 popołudniu. Na konferencję tą przybyło **ponad 60 chłopów**, a obrady trwały około 4 godzin. Obszerny referat o stosunkach gospodarczych i politycznych w Polsce oraz o poniewieraniu chłopów, który wygłosił tow. **Zawierucha**, został wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem. — Wszyscy zebrani chłopi postanowili na szykany stosowane do ruchu socjalistycznego odpowiedzieć wzmożoną pracą organizacyjno-agitacyjną, zakładaniem komitetów PPS i Związku zaw. małorolnych, czytaniem gazet socjalistycznych, częstemi obszernemi konferencjami i zgromadzeniami. Zgłoszoną przez referenta rezolucję, wypowiadającą się przeciwko obecnemu systemowi rządzenia i rządowi, a **za powołaniem do pracy Sejmu i wyłonieniem przezeń rządu obdarzonego zaufaniem mas chłopskich i robotniczych** z odpowiednim programem gospodarczym — przyjęto jednogłośnie. **Niezwłocznie zgłosiło się kilkudziesięciu nowych prenumeratorów „Chłopskiej Prawdy"**. Tak chłop reaguje na represję czynników rządzących, którzy swemi zarządzeniami chcą powstrzymać świadomość wsi. Socjalizmu na wsi nie zniszczą żadne prześladowania kacyków prowincjonalnych. Socjalizm zwyciężyć musi i **zwycięży!**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).
Środa: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy M. Frenkla — ceny zniżone).
Czwartek popołudniu: „Grube ryby" (gościnne występy M. Frenkla — ceny zniżone; wieczorem: „Spadkobierca" (gościnne występy Miecz. Frenkla).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A-B 39)

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wtorek: Dr. Konstanty Grzybowski: „Dziesięć lat rządów parlamentarnych w Polsce".
Środa: prof. Tadeusz Biliński: „Dziesięć lat twórczości literackiej w Polsce".
Piątek:: major Ludwik Naimski: „Związek Strzelecki, a obrona państwa".
Sobota: prof. Dr. Michał Friedlander: „Zadania opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą (z powodu „Tygodnia dziecka").

KINOTEATRY

Apollo: „Zdrada stanu".
Bagatela: „Kobieta w płomieniach".
Corso: „Kochanka Jego Książęcej Mości".
Dom Żołnierza Polskiego: „Parada żołnierzyków".
Nowości: „Szlakiem hańby".
Promień: „Yosziwara".
Sztuka: „Rycerze miłostek".
Uciecha: „Ja chcę zgrzeszyć" (komedja dźwiękowa).
Wanda: „Kobiety nie do małżeństwa".
Warszawa: „Rywal toreadora".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 27 maja

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Radjowy poranek szkolny z Warszawy. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Przegląd radjowy — omówi prof. dr. W. Wilkosz. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.20: Odczyt: „O zawodzie lekarskim" — wygłosi dr. Władysław Medyński. 19.50: Opera z Poznania: „Faworyta" Donizettiego. Po operze PAT, komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW-MIASTO I ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 28 b. m. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Sprawy bardzo ważne, uprasza się zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie.

ZARZĄD MURARZY KRAKOWSKICH uprasza wszystkich członków zorganizowanych na zgromadzenie we środę 28 maja o godzinie 5 wieczór. Sprawa samopomocy, która wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, przeto upraszamy wszystkich członków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZATRUDNIENI W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH W KRAKOWIE! Dnia 29 maja odbędzie się **wspólne zgromadzenie** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) o godz. 10 przedpołudniem. Sprawy dotyczące wszystkich robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych, a mianowicie chodzi nam, czy będziemy zaliczeni do ubezpieczenia społecznego i o dalsze postulaty.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł.	4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . .	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim .	6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . .	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Weltsch: Technika pracy umysłowej . .	2.—
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej .	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować** wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

We środę dnia 4 czerwca 1930 r. o godzinie 6.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej, przy ulicy Dunajewskiego 5

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Drukarni Ludowej w Krakowie

Spółki z ogran. odpow.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929 i zamknięcie rachunków;
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
5. Podział nadwyżki bilansowej;
6. Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, jak również dowód tożsamości osoby na nazwisko Mendel Fischbein, Kraków — znaleziono.

ZMIANA STATUTU

Rada Nadzorcza Spółdzielni Stolarskiej „Jedność", zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, zawiadamia, że na Walnem Zgromadzeniu w dn. 30 marca 1930 zmieniono paragraf 6 statutu, zmniejszając poczwórną odpowiedzialność członkowską na wysokość zadeklarowanych udziałów.

Stosownie do artykułu 73 ustawy o spółdzielniach Rada Nadzorcza zawiadamia, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelność istnieć będzie w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności nie płatnych lub spornych, że jednak wierzyciele, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy, od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzona zmianę. Rada Nadzorcza.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.